

Respiratory wypalały płuca chorych na COVID-19

18 maja 2021

„Widziałem podstawy płuc pacjentów podczas autopsji: były całkowicie spalone, ponieważ czysty tlen pompowany pod pewnym ciśnieniem powodował autentyczne oparzenia. Następnie pojawiała się zakrzepica zatorowa, ponieważ tlen nie krążył, jako że płuca były niedrożne. Lekarze postępując zgodnie z wytycznymi rządu, stosowali całkowicie błędny protokół leczenia: to było jak leczenie cukrzycy cukrem” – pisze dr Pasquale Bacco.

Respiratory, tyle o nich było mowy w czacie PLANdemii choroby COVID-19, a jednak pominięto najważniejsze szczegóły związane z tymi urządzeniami, których zadaniem jest ratowanie ludzkiego życia, a jednak pod patronatem niespotykanej hysterii rządu PiS, stały się one narzędziami do mordowania ludzi, tych rzeczywiście chorych na COVID-19, jak i tych, którzy nie mieli nic, ale to nic wspólnego z tą chorobą.

Osoby, których zadaniem jest obsługiwanie respiratorów, uczą się tej czynności, co najmniej od roku do trzech lat. Urządzenie to wtłacza tlen do płuc, tlen o różnym stężeniu, tutaj wszystko zależy od operatora, jakie on sami ustali wartości. Jest to bardzo odpowiedzialne zadanie, ponieważ zły dobór wartości wstępnych doprowadza do dosłownego wypalenia płuc u pacjenta. Szkody wyrządzone przez źle obsługiwany respirator są o wiele poważniejsze niż najpoważniejsze konsekwencje zapalenia płuc czy COVID-19.

Natomiast PiS hurtowo zaczął przydzielać całkowicie niedoświadczone i nieprzeszkolone osoby, do obsługiwania respiratorów. Najciekawsze w tym wszystkim jest i to, że panowała ogólna akceptacja tego zjawiska, przynajmniej w mediach mainstreamowych, jak gdyby nic szczególnego się nie

wydarzyło. A przecież, to właśnie, dlatego dziesiątki tysięcy osób, które zostały skierowane do szpitali pod pozorem COVID-19, umierało lub opuszczało te szpitale w tragicznym stanie. To jest właśnie wina złej obsługi respiratorów. No, ale cóż, dziś te same media mainstreamowe powtarzają hipnotyczną mantrę: „szczep się, szczepimy się, szczep się”.

Pasquale Bacco, lekarz badacz wraz z wirusologiem Giulio Tarro i sędzią Angelo Giorgiannim, wszyscy trzej należący do powstałego stowarzyszenia o nazwie L'Eretico, jeszcze w 2020 roku, wnieśli skargę do prokuratury rzymskiej oraz do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości przeciwko środkom podjętym przez rząd w okresie szczytu epidemii we Włoszech. W skład organizacji L'Eretico wchodzi obecnie ponad 3000 lekarzy i prawników.

To wyżej wspomniana akcja masowych i nagłych, bo wcześniej niespotykanych, szczepień spowodowała, że żniwo COVID-19, osiągnęło takie rozmiary. Natomiast w oskarżeniu wymieniono szereg aspektów dotyczących niewłaściwego administrowania kryzysem COVID-19 we Włoszech: „Leczenie chorych było możliwe, ale możliwość ta została zignorowana, uporczywe zaniedbanie rządu włoskiego sprawiło, że pojawienie się w kraju wirusa przekształciło się w masakrę 35 000 starców. Niewłaściwe metody diagnostyczne, błędne leczenie oraz zastosowanie (obowiązujących po dzień dzisiejszy) nieracjonalnych metod kontroli rozprzestrzeniania się infekcji podeptały prawa obywateli chronione przez włoską konstytucję i prawo międzynarodowe. Zabijaliśmy ludzi, chociaż robiliśmy to w dobrej wierze; na oddziałach opieki intensywnej zastosowano niewłaściwe leczenie. Mówiono, że nie należy stosować środków przeciwzapalnych, które obecnie są podstawą nowej terapii. Dziś wiemy, że protokół terapeutyczny odnoszący się do walki z koronawirusem był błędny: to właśnie ten fakt – a nie wirus – spowodował tysiące zgonów”.

Identyczna sytuacja miała miejsce w Polsce, z tą różnicą, że Minister Zdrowia Łukasz Szumowski, dodatkowo handlował

respiratorami z handlarzem bronią, a de facto z samą mafią. Pieniądze popłynęły a respiratory nie przypłynęły. Raz jeszcze można napisać: „brawo PiS”.

I na koniec chcemy przytoczyć jeszcze jedną bardzo ważną opinię w kwestii walki z COVID-19 oraz samych maseczek, które niestety tak wielu Polaków z przyjemnością nosi: „Wprowadziliśmy we Włoszech karę śmierci, umieszczając pacjentów zainfekowanych Covidem w domach opieki dla seniorów, tj. w bezpośrednim kontakcie z grupą docelową wirusa, czyli osobami starymi i schorowanymi. Nie tylko, że skazaliśmy ich na śmierć, ale także na straszliwą śmierć – tj. w całkowitej samotności. Najgorsze jest to, że nikt za nic nie przeprosił. Zastosowano niewłaściwe terapie i nikt nie powiedział „pomyliliśmy się”. Maski, zwłaszcza przy aktualnych temperaturach tworzą przed nosem i ustami prawdziwe pożywki hodowlane, umożliwiające powstanie bardzo niebezpiecznego stężenia mikroorganizmów gotowych do rozprzestrzeniania się w ludzkim organizmie. Ponadto, wielogodzinne używanie masek prowadzi do hiperkapnii, czyli podwyższenia stężenia dwutlenku węgla z równoczesnym niedoborem tlenu we krwi, co bardzo spowalnia reakcje. Hiperkapnia powoduje i zwiększa kwasicę komórkową, która jest doskonałym punktem wyjściowym dla rozwoju nowotworów” – uważa dr Pasquale Bacco.

Źródło: Salon-Informacyjny.pl